Dziennik Poznański
ukazuje codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni następujących po świętych.
Cena opłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Po pocztach krajowych
2 tal. 15 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma, nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 238. Czwartek 17 października 1861. № 238.

**Poznań**, 16 października. Z głosów zabieranych przez posłów polskich na posiedzeniach austryackiéj rady państwa, pozostają nam jeszcze do powtórzenia: naprzód, znakomita mowa posła hr. Adama Potockiego, powiedziana dnia 1 października przy sposobności dalszych rozpraw nad ustawą gminną; potém interpelacya posła Wodzickiego tegoż dnia w izbie niższéj odczytana; wreszcie interpelacya wniesiona przez posła Zyblikiewicza w dniu 3 października, a więc przed samym rozjazdem rady państwa na czterotygodniowe ferye. Ze względu na wielki brak miejsca, w tych pismach szczególnie nam czuć się dający, odstępujemy od ścisłego przestrzeganego dotąd porządku chronologicznego i odkładając bardzo obszerną mowę posła Potockiego na późniéj, podajemy dziś owe dwie, wyż wspomniane interpelacye.

Na posiedzeniu tedy niższéj izby austryackiéj rady państwa z d. 1 października, odczytano następną interpelacyą posła polskiego, hr. Kazimierza Wodzickiego:

„Wiadomo już jest wysokiemu ministeryum z interpelacyi podpisanych w czerwcu 1861, a zapewne i zkąd inąd, że redaktor dziennika polskiego Głos, na zasadzie dotychczas niemanego przekroczenia drukowego oskarżony został o zbrodnię stanu (zdradę główną) i przeszło od dwóch miesięcy trzymany jest we Lwowie pod śledztwem w areszcie. Otóż podpisani dowiadują się, że c. k. sąd krajowy lwowski postanowił odbyć ostateczną w tym procesie rozprawę na dzień 2 października r. b. naznaczoną, z wykluczeniem jawności. Na mocy §. 224 kodeksu postępowania karnego, wtedy tylko sąd wyrokujący zarządzić może tajne posiedzenie, skoro takowego same strony nie zażądają, jeżeli rozprawa publiczna zagraża obyczajom (przyzwoitość, wstydliwość) albo też bezpieczeństwu publicznemu. Gdy zaś inkryminowany artykuł Głosu ma inwolwować zbrodnią stanu, przeto nie może być mowy o zagrożeniu obyczajności przez publiczną rozprawę, z drugiéj zaś strony byłoby to właśnie obrażającym domysłem dla rządu, dla czujności, energii i siły jego organów bezpieczeństwa, jeżeli przypuścić chciano, że bezpieczeństwo publiczne miasta stołecznego Lwowa albo nawet całego kraju mogło być zagrożone przez samo stósowne do praw publiczne odbywanie rozprawy sądowéj. Zbywa przez to zupełnie na prawnych warunkach, jakie jedynie mogą wykluczać jawność rozprawy końcowéj. Podpisani nie chcą daléj wchodzić w tę okoliczność, że w niniejszym wypadku człowiek wyższego wykształcenia całe miesiące trzymanym jest w areszcie, że areszt ten wymierzony nań został jedynie za przedrukowanie artykułu dziennikarskiego, który przez obce dzienniki mające wstęp do Galicyi w licznych egzemplarzach był już rozpowszechniony. Nie chcą oni także wywodzić daléj, że prócz tego pomienionéj reprodukcyi nie dopuszczono przez przytrzymanie przez władzę policyjną inkryminowanego numeru dziennika jeszcze przed jego wydaniem, a przeto, że obchodzenie się z oskarżonym wśród takich okoliczności, zwłaszcza, gdy weźmiemy na wzgląd panujące obecnie zasady konstytucyjne i oczekiwane wolniejsze prawodawstwo drukowe, wydaje się bardzo ostrém, i że wykluczenie jawności musiałoby zachwiać zaufanie w nieuprzedzenie sędziów i w sprawiedliwość wyroku. Nie chcą także i na to zwracać uwagi, że jawność ostatecznéj rozprawy przepisaną była jeszcze według zasad przedkonstytucyjnych, a zatém że tém mniéj w obec istniejących zasad konstytucyjnych wykluczoną być może, i że nawet w przypadku, jeśliby prawo w tłumaczeniu swojém przypuszczało wątpliwość, wolnomyślniejsze teraz i jawności przychylne tłumaczenie winno następywać. Poprzestają więc na postawieniu wysokiemu ministeryum sprawiedliwości pytania: Co wys. ministeryum sprawiedliwości przedsięwziąć zamierza, aby zasada jawności podczas końcowéj rozprawy przed sądem karnym nie była zagrożoną i aby w większéj znajdowała się zgodności z wyznawanemi przez rząd i tak często z naciskiem wypowiedzianemi stosunkami konstytucyjnemi?“

Interpelacyą tę podpisał: Wodzicki, Smolka, Hubicki, Bętkowski, Potocki, Rogalski, Horodyski, Szeliski, Ruczka, Zyblikiewicz, Szemelowski, Rzezacz, Pracheński, Wężyk, Gutowski, Bocheński, Kirchmajer, Grocholski, Muehlfeld, Wieser, Wład. Rieger, Zeleny, Mahaczek, Klaudi, Prażak, Zatka, Helcelet.

Na posiedzeniu zaś téjże izby z dnia 3 października, przyszła do odczytania następująca interpelacya posła Zyblikiewicza, temiż co wyżéj podpisami opatrzona:

„Dnia 2 września r. b. obywatele krakowscy zamknęli swoje sklepy, z powodu żałobnego nabożeństwa odprawionego za poległych na Litwie podczas smutnego zajścia. Za ten czyn c. k. dyrekcya policyi w Krakowie skazała 46 obywateli krakowskich na kary pieniężne od 30 do 100 złr., a ewentualnie na karę aresztu, i w wyrokach swoich powołała się na rozporządzenie cesarskie z d. 20 kwietnia 1854 §. 11, jako téż na reskrypt c. k. prezydyum namiestnictwa we Lwowie z d. 13 sierpnia r. b. Z tego samego powodu podobne skazania zapadły także we Lwowie. Przytoczone rozporządzenie cesarskie zabrania wszelako takie tylko czyny, które wyrazić mają odrazę przeciw rządowi albo lekceważenie jego rozporządzeń. Ponieważ zaś obywatele krakowscy i lwowscy zamykając swoje sklepy powodowali się jedynie uczuciami poważania i czci dla poległych, a nie można znaleść żadnego związku między owemi uczuciami a rządem, który zresztą bynajmniéj nie jest winnym śmierci onych ofiar; gdy następnie nie należy przypuszczać, aby organa rządowe miały tak lekkomyślnie przypisywać obywatelom państwa uczucia rządowi nienawistne; zatém koniecznie domniemywać się trzeba, że nie rozporządzenie cesarskie z d. 20 kwietnia 1854, lecz raczéj powołany w wyrokach reskrypt c. k. prezydyum namiestnictwa z d. 13 sierpnia r. b. musi być powodem tych tak licznych i surowych skazań. Pominąwszy już, że zakaz zamykania sklepów według upodobania, narusza wolność osobistą i wdziera się silnie w prawo rozrządzalności własnością swoją, pomieniony reskrypt okazuje się być nową ustawą karną, obok której c. k. prezydyum namiestnictwa we Lwowie występuje z jednéj strony jako prawodawca, z drugiéj zaś strony także łącznie z dyrekcyami policyi, jako sędzia. Gdy władza prawodawcza tylko JCMości wraz z prawnemi ciałami reprezentacyjnemi przysługuje, przeto ośmielam się zadać JE. panu ministrowi stanu następujące pytania:

1. Czy pomieniony reskrypt c. k. prezydyum namiestnictwa lwowskiego jest wiadomym Jego Ekscelencyi?

2. Czy i jakie kroki zamierza Jego Ekscelencya poczynić, aby obywateli naszych przed podobnemi nadużyciami władz krajowych bronić?

3. Szczególniéj zaś, czy JEksc. zamyśla zarządzić, aby wzmiankowane na wstępie wyroki nie były wykonane na obywatelach, już i tak mocno trapionych?“

Obie te interpelacye pozostały bez odpowiedzi ze strony rządu, już dla formalnéj przeszkody płynącéj z zalimitowania posiedzeń rady w d. 4 października na 4 tygodnie.

---

NPan raczył nadmistrza ceremonii, rzeczywistego tajnego radzcę, barona Stillfrieda, hr. Alcántara, wynieść do stanu hrabiowskiego.

---

**Berlin**, 15 października. Allg. Pr. Ztg., organ ministeryalny, pisząc o zjeździe króla pruskiego z cesarzem Napoleonem w Compiègne, wyraża się w następujący sposób: „Z zadowolnieniem dowiedział się kraj z sprawozdań o zjeździe monarchów w Compiègne, że zjazd ten wyraźnie odznaczał się przyjacielsko sąsiedzkiém usposobieniem, któremu odwiedziny N. Pana nowy wyraz nadały. Serdeczne spotkanie się obydwóch monarchów, które w Baden Baden zawiązane stosunki przyjacielsko osobiste utwierdziło, a które w dostojnym gościu JCMci najprzyjemniejsze wspomnienia pozostawić musiały, posłuży krajowi za dobrą oznakę, że i pomiędzy obydwoma sąsiedniemi państwami pokojowe i przyjacielskie stosunki nie tylko wciąż trwają, ale nawet coraz bardziéj sie ustalają, a które najgłówniejszym są warunkiem rozwoju i pomyślności obydwóch narodów. Cieszymy się mianowicie, że z serdecznego przyjęcia, jakiego gość królewski w Compiègne także i ze strony ludu doznał, wnioskować możemy, iż wielką wartość utrzymania i ustalenia stosunków przyjacielskich pomiędzy obydwoma państwami sąsiedniemi nie mniéj wysoko cenią we Francyi jak w Niemczech, a w usposobieniu, w którém obydwa narody się łączą, znajdujemy słusznie pocieszającą oznakę wzrastającego zobopólnego zaufania i pewną rękojmią na przyszłość.“

— Koléj żelazna z Torunia do Bydgoszczy ma być, jak piszą do tutejszéj Bank u. Handels Ztg., otwartą w dniu 24 października. Dnia 12 b. m. oglądał przestrzeń tę kolei minister handlu.

— Volks Zeitung donosi, że załogi wojskowe we W. Księstwie Poznańskiém i w Prusiech Zachodnich mają być powiększone.

— Jak Gaz. Krzyż. twierdzi, otrzymać mają z okoliczności koronacyi tytuł rzeczywistych radzców tajnych prócz naczelnych prezydentów Witzlebena, Senfft-Pilsacha i Bonina, kr. posłowie Bismark i hr. Pourtalès, i pozasłużbowy prezes rejencyjny, członek izby panów, hr. Itzenplitz.

— Wiadomą jest, że pruscy zwolennicy dawnego systemu absolutnego, bratają się teraz z rzemieślnikami, by tym sposobem swych kandydatów do izby poselskiéj przeprowadzić. I tak Kleist Retzow wpisał się do cechu szewskiego w Belgardzie w Pomeranii. Volks Ztg. donosząc o tém zapytuje się, jakim to sposobem stać się mogło bez poprzedniego wyterminowania i wyzwolenia.

— Korespondent berliński do Pos. Ztg. pisze dosłownie: „Dziś nadeszła tu wiadomość z Warszawy, że namiestnik ogłosił w Królestwie stan oblężenia. Spodziewano się tu że tego środka pominąć nie będzie można, chcąc raz koniec położyć demonstracyom a przez to osłonić ludność niemiecką od terroryzmu fanatyków polskich.“

— Wczoraj z rana wyjechali z Berlina do Królewca ministrowie Schleinitz i hr. Bernstorff. W towarzystwie ich znajdowali się rzeczywisty nadradzca finansów Obstfelder, rzeczywiści radzcy legacyjni Eichmann i Theremin i radzca kancelaryi Horn.

— Tutejsza Volks Ztg. donosi, że policya w Królewcu rozkazała usunąć chorągiew niemiecką, z powodu, że uroczystość koronacyjna jest uroczystością czysto pruską a nie niemiecką.

**Królewiec**, 15 października. Wczoraj była para królewska z całym dworem w teatrze, gdzie ją z wielkiém przyjmowano uniesieniem. O godzinie 9 wielki czapstrzyk. Miasto illuminowano. Masy ludu przechodziły się po ulicach aż do północy. Pogoda piękna. Wzorowy porządek.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

× **Warszawa**, 11 paźdz. Biorę się znowu do pióra, aby choć w części podzielić się z wami wrażeniami, jakich tu przez te kilka dni doznaliśmy. W dniu 9 paźdz. porozlepiano plakaty zapraszające na nabożeństwo za pomyślność ojczyzny, do synagogi na Nalewkach, a wydane przez młodzież starozakonnych. Winieta przedstawiała z jednéj strony włościanina ściskającego się z Izraelitą, z drugiéj strony, stał Izraelita podający mu pałasz. Mnóstwo osób chciało mieć udział w téj ceremonii, lecz dla szczupłości miejsca mała tylko liczba obywateli przystęp znalazła. Po psalmach odśpiewanych na głosy, doktor Kramsztück przemówił do obecnych, wziąwszy za tekst, że Dawid chciał wystawić wspaniałą świątynią, lecz Bóg nie przyjął téj ofiary, bo krwi dużo niewinnéj Dawid był przelał, synowi więc jego Salomonowi, jako czystemu i prawdziwie Boga miłującemu, było pozostawiono dopełnić tego zamiaru. „Z tego tekstu,“ mówił kaznodzieja, „uczemy się, że taka tylko ofiara, takie pojednanie jest Bogu miłe, które na prawdzie i sprawiedliwości jest oparte. Naszą nową świątynią, bracia moi, jest Polska. Tu znaleźliśmy przytułek przez tyle wieków, tu synowie téj ziemi uznają nas za swych braci, wzywając abyśmy dzielili ich złą lub dobrą dolą na równych prawach z niemi. Dziękujmy zatem bracia, że nam Bóg pozwolił, doczekać téj świetnéj chwili braterstwa i pojednania. Niech ta Ojczyzna będzie naszą świątynią, którą całém sercem ukochajmy i brońmy w potrzebie.“ Następnie po przegrywce na pianinie śpiewacy zaintonowali „Boże coś Polskę.“ Cała synagoga rzęsiście była oświecona i ubrana we wstążki kolorów narodowych, zaś na środku wystawione były godła narodowe orła i pogoni.

Wiadomość o śmierci arcypasterza śp. Fijałkowskiego, lotem błyskawicy, rozbiegła się po całym kraju. Ze wszystkich stron przybyli obywatele, duchowni, mieszczanie i do tysiąca włościan, aby wziąć udział w ceremonii pogrzebu. Nadrabin, doktór Majzels, wraz z całym kahałem, odwiedzali wystawione w pałacu zwłoki śp. arcybiskupa. Przyjęło ich dwóch kanoników i wprowadziło do komnaty wybitéj czerwoném suknem, w któréj na trzechgradusowym, pysznym katafalku, stała trumna karmazynowym aksamitem obita i złotemi galonami i frendzlami ozdobiona. Nad nią wznosił się pawilon aż do sufitu sięgający, bogato w festuny aż do ziemi spadające, przybrany. Zbliżywszy się do trumny, starozakonni oddali podług przepisów swojéj religii cześć zmarłemu. Program pogrzebu, i cały pochód opuszczam, gdyż to będziecie mieli w gazetach, przystępuję tylko do niektórych szczegółów, które zapewne tam pominięte będą. W dzień pogrzebu przybyła koleją żelazną kompania złożona z tysiąca przeszło włościan skierniewskich, ze swemi pasterzami na czele. Deputacya z Warszawy czekała na dworcu na przyjęcie włościan. Powitawszy wprowadziła ich do poblizkiego ogrodu, gdzie obfite nastąpiło uczęstowanie. Potém cała kompania, z chorągwiami na czele, szła przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Miodową ulicą, do pałacu Arcybiskupów, śpiewając pieśń „Boże coś Polskę.“ Na jednéj z tych chorągwi wyszyty był orzeł w czerwoném polu wraz z pogonią.

W czasie samémże eksportacyi zwłok, przyłączyli się na placu Bankowym do orszaku pogrzebowego dygnitarze wiary izraelskiéj, z chorągwią, na wierzchu któréj wznosił się orzeł polski, otoczony pękiem wstążek w kolorach narodowych, w końcu zaś każdéj wyszyty był orzeł biały z pogonią. Zacząwszy od chorągwi studentów, na wszystkich chorągwiach cechów błyszczały te godła narodowe. Na Saskim placu, konsulowie wszystkich mocarstw w paradnych mundurach, do pochodu się przyłączyli. Odwach wystąpił, i broń prezentował. Wojsko i policya usunęły się, a służba obywatelska porządku pilnowała, i ten pomimo przeszło sta tysięcy ludzi udział w pogrzebie biorących, ani na chwilę nie został naruszony. W katedrze po wzniesieniu zwłok i po odśpiewaniu requiem przemówił kanonik Rzewuski, oddając zasłużoną cześć pamięci nieboszczyka. Wystawił, ile trudności miał do pokonania, podnosząc między innemi: „Czyż mógł arcypasterz zgodzić się na to, aby z sakramentu spowiedzi, trybunał indagacyjny robiono, a to przez rządowy zakaz wydany do duchownych, aby tylko znajomych do konfesyonału przypuszczali. List pasterski wydany o wstrzemięźliwość kilka razy odrzucała i przerabiała władza świecka, w ogóle nie jak przewodnika i dygnitarza kościoła, lecz jak podrzędnego sługę arcybiskupa traktująca. Ostatnie wypadki w których obrażono religią w jéj godłach, nie mało także przyczyniły się do przyspieszenia zgonu nieboszczyka.“

Na drugi dzień, to jest dzisiaj, po odprawieniu nabożeństwa celebrowanego przez biskupa Szymańskiego w asystencyi trzech biskupów: Dekerta, Platera i Juszyńskiego, ks. biskup Plater pięknie przemówił, wspominając o ostatnich chwilach zmarłego, jak zgromadziwszy koło swego łoża wszystkich dygnitarzy kościoła, upominał ich, aby kochali kraj i religią, i aby w ich obronie zawsze śmiało występowali, dodając w końcu: „Ukochajcie wszystkie stany i zachęcajcie je do wspólnéj zgody a jedności, bo tym spo-

sobem postępując, z kwitnie pomyślność i wolność w naszym kraju, i odzyskamy naszę Matkę Ojczyznę; głównie zaś pamiętajcie na to, bracia, że nim zostaliście duchownymi, byliście prawymi Polakami."

O godzinie drugiéj po południu wyprawiono dziś obiad w Hotelu Europejskim dla włościan zewsząd przybyłych. Zasiadło u stołu kilka set osób, to jest tyle, ile obszerne sale pomieścić w sobie mogły. Obywatele, młodzież akademicka i starozakonni, częstowali swych miłych gości. W końcu biesiady przemówił sędziwy włościanin z księstwa Łowickiego, dziękując Warszawianom za tak braterskie przyjęcie. Zrobił on kilka przymówek szlachcie za rok 1831, zakończył zaś: „Wszelkie urazy zapomnijmy i razem działajmy, aby odzyskać wolność i niepodległość. Następnie przemówił jeden z duchownych, wystawiając teraźniejsze położenie kraju. Zachęcał wszystkich do zaufania i niesłuchania fałszywych podszeptów pochodzących od naszych nieprzyjaciół, zakończył zaś wykrzykiem: „kochajmy się."

Wznoszono jeszcze potém mnóstwo toastów, a mianowicie na cześć hr. Andrzeja Zamoyskiego, księży kanoników Wyszyńskiego i Steckiego, za pomyślność starozakonnych braci naszych, wygnańców braci naszych. W końcu wzniesiono kielich na pomyślne połączenie Litwy i Rusi z Koroną. Kilkanaście omnibusów czekało na odwiezienie przybyłych włościan do dworca kolei. Rozchodząc się, przy czułych pożegnaniach rozdawano medaliki na pamiątkę zjazdu w Horodle wybite, jako też wizerunek śp. arcybiskupa Fijałkowskiego. Mnóstwo osób odprowadzało wieśniaków, a ci serdecznie się żegnając, zaśpiewali razem, z własnego natchnienia: „Jeszcze Polska nie zginęła." Wszyscy, ściskając się serdecznie, przyrzekali sobie zgodę i wzajemną pomoc. Łzy rozczulenia, zakręciły się nie w jedném oku, i dopiero sygnał dany do odjazdu, przerwał tę prawdziwie rozrzewniającą scenę.

Po nabożeństwie urzędników nakazane zostały śledztwa; kto z nich zbierał składki? kto wnosił do kościoła chorągiew z orłem i pogonią? i co z pieniędzmi ze składek zrobiono? Wszystko to jednak głęboka tajemnica pokryła.

Miasto jest spokojne pomimo dwudniowego zupełnego świętowania. Oznaki żałobne dotąd na wszystkich balkonach i u wszystkich prawie okien, przed któremi pochód pogrzebowy przechodził, powiewają.

Uwaga wszystkich i ciekawość zwrócone są na to co zaszło wczoraj w Horodle, lecz dotąd żadnych wiadomości z tamtąd nie mamy.

**Warszawa**, 12 października. Dzien. Powsz. ogłasza w części urzędowéj dwa rozporządzenia, z których pierwsze wyjmuje cenzurę gazet z pod juryzdykcyi komisyi oświecenia, by ją przekazać (rzecz szczególna!) naczelnikowi pocztowemu; drugie zaś porównywa szyldwachy policyjne z szyldwachami wojskowemi. Pierwsze brzmi:

„P. o. namiestnika Królestwa na przedstawienie dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj w. r. i o. p., cenzurę dzienników politycznych, krajowych i zagranicznych, z wyjątkiem Dziennika Powszechnego, odłączył od obowiązków tegoż dyrektora głównego, a przydzielił je do obowiązków naczelnika zarządu pocztowego, rzeczywistego radzcy stanu Massona."

Drugie wydane jest przez warszawskiego jenerał-gubernatora, Gersztencwejga, nosi datę 11 października i opiewa:

„W celu ochronienia straży policyjnéj miasta Warszawy od gwałtownych czynów, przy wydarzających się w mieście nieporządkach ulicznych, a tém samém uchylenia, o ile możność dozwoli, wzywania siły wojskowéj do utrzymania porządku, stopnie téj straży, pełniący służbę na ulicach, placach i przy gmachach publicznych, z mocy najwyższego zezwolenia uważani być mają, do dalszego rozkazu, jako szyldwachy wojskowe; stósownie do postanowienia rady administracyjnéj Królestwa z dnia 1/13 czerwca 1845 r., dopuszczający się czynów gwałtownych przeciwko stopni téj straży w czasie pełnienia przez nich służby zewnętrznéj, oddawani będą pod sąd wojenny. O czém z rozkazu JW. p. o. namiestnika Królestwa, podaje się do powszechnéj wiadomości."

W półurzędowéj swéj części pisze tenże Dziennik:

„Z różnych okolic kraju dochodzą wiadomości o przystępowaniu osadników wiejskich do okupu prawnego; z razu jedną z przeszkód pod tym względem było, iż znaczna ich część nie zawiadomiła właścicieli dóbr w przepisanym terminie, o zamiarze przejścia na okup. Ta przeszkoda wszakże po większéj części jest usunięta przez dobrowolne przychylanie się właścicieli do natychmiastowego przyjęcia okupu za pańszczyznę tam nawet, gdzie ze strony rolników wiejskich wypowiedzenie w przepisanym czasie nie nastąpiło. Taki przykład wyrozumiałości ze strony właścicieli dla osadników, godzien jest naśladowania i może wielce przyczynić się do zgodnego załatwienia tych stosunków, co nawet w niejednym przypadku, tam mianowicie, gdzie strony obie uważać będą okup prawny za słuszny i dogodny, będzie mogło uprościć i skrócić czynność oczynszowania, co do którego projekt jest już na ukończeniu, a która to czynność zawsze, pomimo ułatwień jakie ze strony władz są zamierzone, nakładu i znacznego czasu wymagać będzie."

— Do Bresl. Ztg piszą stąd, że w Horodle przyszło na kilka dni przed d. 10 bm. do formalnego zbratania napływającéj na obchód ludności, z konsystującém tam wojskiem. W samże dzień zamierzonéj uroczystości otoczył jenerał Chruszczew miasteczko kordonem wojskowym, nie dozwalając przystępu napływającym zewsząd tysiącom. Kiedy jednakże tłumy upierały się przy odprawieniu nabożeństwa, kazał jenerał wypuścić z miasta, duchowieństwo w ornatach, z ołtarzem i przyborami kościelnemi; zaczém odbyło się nabożeństwo pod gołém niebem. Nie brakło oczywiście przy téj sposobności na mowach i śpiewach.

— Kapituła archikatedralna wybrała dziś księdza kanonika Białobrzeskiego administratorem archidyecezyi warszawskiéj. Tłum ludu przed katedrą zebranego dawał dość głośno do zrozumienia, że pragnie biskupa sufragana lubelskiego, księdza Baranowskiego, widzieć wybranego arcybiskupem warszawskim.

— Korespondent tutejszy do Schles. Ztg wyrzuca berlińskiéj ministeryalnéj Stern Ztg, że pozwala sobie pisać z Warszawy wierutne fałsze o mniemanym ucisku i prześladowaniu Niemców. I tak np. podawała niedawno temu wiadomość, że położenie Niemców w Warszawie corazto krytyczniejsze; że pewnego kupca niemieckiego, Pipenburga, napadło pospólstwo wieczorem dnia 5 bm. i straszliwie go pokaleczyło; że jedno ucho mu urwano a drugie na wpół ucięto, w końcu zaś chciano samegoż Pipenburga na latarni powiesić itd. Otóż korespondent do Schl. Ztg powiada, że widział temi dniami Pipenburga, który zresztą w Warszawie jest urodzony, rozmawiał z nim i od niego samego usłyszał zaręczenie, że mu się nic zgoła nie przytrafiło. Podobne bajdy ministeryalnéj gazety bardzo przypominają owe w r. 1848 obstalowywane korespondencye z Wrześni i innych okolic W. Księstwa, o rozpruwaniu brzuchów spokojnym Niemcom przez Polaków i o tym podobnych rzeczach, których polityka ówczesnych polakożerców chwilowo potrzebowała.

— Dzień onegdajszy, obchodzono także w Maciejowicach w odpowiedni sposób, jako dzień bitwy Maciejowickiéj i wzięcia rannego Kościuszki do niewoli.

— Tutejsi korespondenci do niemieckich gazet: Nat. Ztg, Bresl. Ztg, Schl. Ztg itd. jednozgodnie co do treści, lubo w odmiennych wyrazach donoszą o postanowieniu, jakie tu w kołach patryotów ostatniemi dniami zapaść miało w przedmiocie nieustannych nabożeństw patryotycznych. Religijno-narodowe te manifestacye, mnożąc się ostatniemi czasy bez końca, groziły z jednéj strony stępieniem i zobojętnieniem mas na wzniosłe wrażenia przez ich nadużycie, z drugiéj strony przerywając codziennie prawie, bieg zatrudnień obowiązkowych i pracy powszedniéj, rozprózniaczało ludność i gotowało coraz dotkliwszą nędzę. Wreszcie samo już duchowieństwo nie było w stanie wydołać w końcu najrozmaitszym i nieustannym tym nabożeństwom. Dla tego zgodzono się podobno w kołach kierujących ruchem narodowym, żeby obchodem żałobnym za Kościuszkę (d. 15 b. m.) zamknąć szereg tych nabożeństw i ograniczyć powszechne kościelne uroczystości z narodową intencyą, na sześć narodowych świąt do roku.

— Sędzią który prowadził śledztwo o zajścia z biskupem Marszewskim w Łęczycy, był sędzia Bielski, nie zaś prezes kryminalny Wieczorkowski, jak było mylnie podane. Reszta wiadomości o wypadku tego śledztwa, zupełnie prawdziwa.

— Wiadomo, że od r. 1833 istnieje w Królestwie Polskiém nieustający stan wojenny, to jest, że wszystkie przestępstwa polityczne były i są sądzone przez sądy wojenne. Za rządów Paszkiewicza, sam jednak tylko namiestnik miał prawo rozstrzygania, o ile czyn jakowyś kwalifikuje się pod sąd wojenny, lubo inni jenerałowie i komendanci, nie mając tego prawa, toż samo jednak robili. Otóż teraz hr. Lambert obostrzył (w poufnym okólniku wydanym przez komisyą sprawiedliwości) ów stan wojenny z r. 1833, legalizując dotychczasowe bezprawia. W obec tego okólnika bije w oczy, że wszystkie gadania, ogłaszania p. Wielopolskiego i innych, iż na przyszłość sądy cywilne mają mieszkańców Królestwa sądzić i że każdy ma w kraju karę odsiadywać, zwykłą moskiewską pozostają facecyą. Okólnik poufny o którym tu mowa, brzmi:

*„Komisya rządowa sprawiedliwości, w Warszawie dnia 11 (23) września 1861 r. nr 18,356, wydział kryminalny.*

*Do JW. prokuratora X departamentu rządzącego senatu.*

Z powodu wynikłéj w niektórych władzach wątpliwości, co do sposobu prowadzenia śledztw według przepisów ustawy wojenno-kryminalnéj i po porównaniu téj okoliczności z prawami w Królestwie Polskiém istniejącemi, p. o. namiestnika Królestwa polecić raczył przy odbywaniu śledztwa i sądzeniu spraw o przestępstwa i wykroczenia poniżéj wyszczególnione, przyjąć odtąd następujące prawidła:

1) Wszelkie przestępstwa przeciw świętéj osobie N. Pana, jako téż osób dom cesarski składających (art. 253, 260 k. k. i art. 166, 173 ks. I ustawy wojenno-kryminalnéj), bunt przeciw władzy najwyższéj (art. 261, 264 k. k. i art. 174, 176 ks. I ustawy wojenno-kryminalnéj): zdrada państwa (art. 265, 272 k. k. i art. 177, 179 ustawy wojenno-kryminalnéj) stanowią zbrodnią stanu, za które na zasadzie ukazu z dnia $^{11}/_{23}$ kwietnia 1833 r. i z mocy art. 29 postanowienia z d. $^{11}/_{23}$ listopada 1847 r. o wprowadzenie pomienionego kodeksu w wykonanie, to jest ustawy przechodniéj, obwinieni oddawani być powinni pod sąd wojenny. Obwinionych o zbrodnie tego rodzaju, bez względu na stan ich i powołanie, obowiązanym jest naczelnik wojenny aresztować bezzwłocznie i po zebraniu pierwiastkowych śladów ich winy, odbyciu należytéj rewizyi i wskazaniu świadków ich przestępstwa, lub innych tegoż dowodów, odstawiać pod pewną strażą do cytadeli Aleksandryjskiéj, albo do innéj najbliższéj twierdzy, dla rozwinięcia dalszego formalnego śledztwa w komisyi śledczéj przy boku p. o. namiestnika Królestwa ustanowionéj, i dla postąpienia z winnymi podług całéj surowości prawa.

2) Odpowiedzialność prawna obwinionych o należenie do zbiegowisk i innych tłumnych zgromadzeń prawem zakazanych, oznaczoną jest postanowieniem rady administracyjnéj z d. 27 marca (8 kwietnia) 1861 r. wydaném na mocy najwyższego JCMości zezwolenia. Na zasadzie tego postanowienia, każdy któryby po wezwaniu według porządku tamże wskazanego uczynioném, bezzwłocznie z tłumu nie ustąpił, ma być natychmiast aresztowanym i do jednéj z twierdz Królestwa dla oddania go pod sąd odesłanym. Nieoddalający się lub dopuszczający się oporu względem siły zbrojnéj, jak również podżegacze do nieposłuszeństwa lub upor i autorowie wezwań do zbiegowisk, albo téż osoby wystu wiające lub roznoszące takowe, skazani zostaną na dłuższe lub krótsze zamknięcie w areszcie lub w domu poprawy albo w twierdzach Królestwa, w zakresie témże postano wieniem oznaczonym, to jest od dni 8miu do lat 10 zam knięcia w twierdzy. W razie powtarzających się częst zbiegowisk podobnych lub nieporządków, podżegacze ic mają być osadzeni w jednéj z twierdz Królestwa i odda wani pod sąd podług prawa. Wszystkie te prawidła winn być ściśle wykonywane.

3) Wszelkie inné opory przeciw sile zbrojnéj (art. §. 34 ks. II ustawy wojenno-kryminalnéj) mające mnóstw rozlicznych rodzajów, są w rzędzie tych przestępstw i wyr kroczeń, które obwinionych pod sąd wojenny, lub téż zwy czajny kwalifikować mogą. W podobnych wypadkach na czelnik wojenny może albo sam odstąpić sprawę zwyczaj nemu sądowi i wyznaczyć, jeżeli tego uzna potrzebę, d niéj deputata ze strony wojskowéj, albo téż przy wszyst kich ważniejszych przestępstwach tego rodzaju, powinie aresztować i donosić p. o. namiestnika Królestwa o tém niezwłocznie; dla zdecydowania na mocy nadanéj mu wła dzy, która ze spraw tych zwyczajnemu sądowi pod wyro oddaną być może, która sądowi wojennemu podlega.

4) Wszystkie przytoczone wyżéj prawidła, stosują si i do spraw już rozpoczętych, lecz w instrukcyi jeszcze nie ukończonych.

5) Aresztowanie obwinionych powinno być w ogólności odbywane przez policyą, a gdyby środki jéj na to nie były dostateczne, wtedy za pomocą wojska. W razie przed stawienia w takiém miejscu, gdzie policyi nie będzie, (wy łączając wszelako wnętrza kościołów i cmentarzy) wojsko samo aresztować ma prawo.

6) Jeżeli przestępstwa szczególnéj wagi popełnionemi będą przez tłum mieszkańców jakiegokolwiek miasta lub miasteczka, a przywódzcy i podżegacze takowych nie będą wynalezieni lub wydani, wtedy miasto albo miasteczko ta kowe, po doniesieniu p. o. namiestnika Królestwa o wy padkach wspomnionych, będzie ogłoszone w stanie oble żenia.

Komisya rządowa powodowana reskryptem p. o. na miestnika Królestwa z d. 6/18 b. m. nr. 4864 oznajmia JW. Panu o prawidłach powyżéj przywiedzionych dla wia domości i stósownego w razach właściwych użytku. P. o. członka komisyi, zarządzający wydziałem, (podp.) Bukalski, dyrektor kancelaryi, radzca stanu (podp.) J. Or nowski.

— Piszą stąd do Czasu między innemi:

Rząd porządku utrzymać niepotrafi, bo nosi w łonie swoim anarchią i niesprawiedliwość, która mu wszelką po wagę odjęła. Mieliśmy znów dwie opłakane kocie muzyki które wyprawili terminatorzy swoim majstrom za to, że ich do kościoła niepuścili. Lecz w tych nieszczęsnych fi glach z nad Sprewy przyniesionych, coraz mniejsza liczb ludzi udział bierze i lud rzemieślniczy sam powstrzymuje owe do niczego prowadzące a narodu naszego niegodne kocie miauki.

Na Bednarskiéj ulicy, żandarm uderzył cywilnego bez żadnéj przyczyny. Ludność zaaresztowała go i odprowadziła na odwach, gdy kilku oficerów przechodzących ulicą, ude rzyło na publiczność usiłując oswobodzić żandarma. Może przyszłoby i do bójki, ale oficerowie widząc, że w momencie stanęło kilka tysięcy ludzi na ulicy, wycofali się, a żandarm oddany został w ręce władzy. Zresztą mamy ciszę i spokój.

Do księdza Jana Falkowskiego wikarego z Suwałk, nieprawnie aresztowanego i wywiezionego do fortecy, włościanie do téjże parafii należący, wysłali deputacyą do Dynaburga, która księdzu w więzieniu złożyła hołd publicznego szacunku. Drugą deputacyą z dwóch włościan złożoną, wysłano z prośbą na któréj było 122 podpisów do jenerała Lamberta o uwolnienie ks. Falkowskiego. Jenerał Lambert prośby nie przeczytał, a dowiedziawszy się o co rzecz idzie, prośbę im oddał napowrót mówiąc: „to do was nie należy." Włościanie zaczęli się kłaniać i prosić, gdy z rozkazu namiestnika każdego z nich wzięło dwóch urzędników pod ręce i za drzwi wyprowadziło. Na wszystkie prośby jen. Lambert podobnie odpowiada.

Opinia publiczna coraz więcéj demaskuje intrygi jenerałów rosyjskich. W Krakowskiém aresztowano podżegacza włościan, Adolfa Malinowskiego, który z upoważnienia dygnitarzy wojskowych, radził włościanom nie wchodzić w żadne piśmienne o oczyszowanie układy, a odgrywając rolę patryoty, szpiegował i denuncyował fałszywie wielu ludzi, zebrał za to od jen. Wagnera i innych jenerałów grube pieniądze. Otóż aresztowanie tego szpiega, wykryło nędzne roboty jenerałów do uspokojenia kraju przysłanych. Protokół Adolfa Malinowskiego, którego własny ojciec, człowiek uczciwy, przed publicznością oskarżył, wielce jest cennym i demaskującym dokumentem; krąży on po Warszawie w licznych odpisach.

Drugim, również demaskującym dokumentem jest protokół sądowy włościan z Nakwasina w Kaliskiém, którzy namówieni przez naczelnika wojennego Zajcowa, oskarżyli dziedzica p. Rembowskiego o namawianie ich do rewolucyi; poprzednio zaś tenże Rembowski oskarżył włościan przed sądem, o różne nadużycia. Włościanie pociągnięci do odpowiedzialności, zeznali w sądzie: że przybywszy do Kalisza ze skargą na Rembowskiego, spotkani byli przez żołnierzy, którzy prowadzili ich do Zajcowa, gdy ten przejeżdżając ulicą, spotkał ich, a dowiedziawszy się o co idzie, wziął jednego z nich do powozu i z nim rozmawiał. W podobny sposób rozmawiał i z innymi, gdy przybyli do jego kwatery. „Niesłuchajcie panów," są słowa Zajcowa, podane przed sądem przez włościan do protokółu, „nie łączcie się z nimi. Gdy którego z was zawołają do dworu, idźcie wszyscy razem i nie przyjmujcie żadnych układów i na nich

podpisujcie się: wierzcie tylko rządowi. Jeżeli się na
lwiek z panem zgodzicie i układ podpiszecie, cała wieś
ie przez wojsko do gruntu zniesiona, a z wami będzie
Przeciwnie gdy niesłuchacie panów, grunta darmo będą
oddane."

Po prowincyach gwałty wojska nie ustają. W lesie
jankowskim, na drodze z Warszawy do Płońska, żoł-
ze napadli na dwóch izraelitów: Izraela Bajgela i jego
Abrahama. Obdarli ich, zrabowali i tak okrutnie po-
i, że leżą bez nadziei życia w szpitalu starozakonnych
Warszawie.

Wybito medal na pamiątkę rocznicy unii horodelskiéj.
opis medalu: po jego jednéj stronie Jadwiga podaje
Jagielle, który w lewéj ręce trzyma miecz, a prawą
je rękę Jadwigi. Pod spodem napis „2 paź. 1413 w Ho-
e." Na około napis: „Połączenie Litwy i Rusi z Koroną
agiełły i Jadwigi." Z drugiéj strony medalu, u góry
ka Boska, a pod nią anioł trzymający dwie tarcze
em i z pogonią. Niżéj napis: „10 paź. 1861 w Horo-
a w koło: „Na pamiątkę pierwszéj Unii Braterstwa,
ności Praw i Swobód Litwy i Rusi z Polską.

— Zaonegdaj przybył do Warszawy Feliks Boruń,
ścianin z b. okręgu krakowskiego ze wsi Kaszowa, który
to donosiliśmy, postanowił sobie odbyć pieszo pielgrzym-
do Rzymu dla ujrzenia Ojca św., i zamiar ten przywiódł
skutku. Pomijamy tu szczegóły téj podróży, w któréj
uń niemało poniósł przykrości, zanim dostał się do sto-
św. Piotra; nie powtarzamy także i o przyjęciu jego
ica św., bo o tém wzmiankowaliśmy w swoim czasie;
my tylko, że odważny ten włościanin po dwunasto-ty-
niowym pobycie w Rzymie, udał się przez Marsylią do
yża, i tam znowu sześć tygodni przepędził. Rozumie
iż podróż ta wyczerpała wszelkie fundusze poczciwego
dziesięcioletniego wieśniaka, tak dalece, że już nie
o czém powrócić z Paryża do kraju, i dopiero przez
nego z obywateli tutejszych, p. Wacława Dębowskiego,
ady z okręgu siennickiego, przywieziony został na jego
cie do Warszawy. Dziś włościanin ten zamierza prze-
czas niejaki pomiędzy nami, aż do zaopatrzenia się
otrzebny fundusz, a potém wyruszyć do Częstochowy,
podziękowania Królowéj Niebios, za szczęśliwe odbycie
podróży, skąd uda się do domu.

## ROSYA.

**Petersburg**, 12 października. Dnia 5 b. m. cesarz przy-
do Kutais, stolicy Imerecyi. Nazajutrz przyjmował
dze cywilne i wojskowe Georgii, Imerecyi, Mingrelii
urielu oraz deputacye prowincyi muzułmańskich. Dnia
m. cesarz udał się na Poli do Liwadyi, dokąd śród bu-
zawinął dnia 10 bm.

Gaz. akad. podaje regulamin dla uniwersytetu pe-
burgskiego, i podaje następujące ogłoszenie urzędowe:
skutek nieporządków zaszłych przy uniwersytecie pe-
burgskim dnia 5 października, z rozporządzenia mini-
oświecenia zawieszono odczyty aż do rozdzielenia do-
mentów immatrykulacyi, które mają zawierać także prze-
względem zachowania się uczniów uniwersytetu. W sku-
nieporządków które dnia 7 października nie tylko
gmachu uniwersyteckim ale i na ulicach się ponowiły,
władza naczelna uznała potrzebę zamknięcia odczytów i za-
nienia przystępu do uniwersytetu aż do dalszego rozpo-
dzenia. Dziś władza oznajmia, że uniwersytet znów się
worzy, ale tylko jedynie za ścisłém zachowaniem regula-
u ministra spraw oświecenia z 12 czerwca rb. powtór-
ogłoszonego dnia 10 b. m. Zarząd uniwersytetu ogłosi
porządzenie wedle którego dokumenta immatrykulacyi
dą wydane, oraz czas i miejsce się oznaczy. Studenci
rzy nie poddadzą się regulaminowi zawartemu w doku-
encie immatrykulacyjnym, będą uważani za nienależących
uniwersytetu.

Do Nat. Ztg piszą, że dnia 7 października po połu-
były zbiegowiska studentów na ulicach Władimir-
aja i przed uniwersytetem, których pośredniczącym hr.
uwałowu i innym do rozejścia skłonić się nie udało, tak
nie tylko żandarmi, ale i wojsko przeciwko nim wkro-
yło. Demonstracye te w Petersburgu niezwykłe, zwa-
y mnóstwo widzów na miejsce.

## FRANCYA.

**Paryż**, 10 października. Ostatni dzień pobytu królew-
iego w Compiègne zaczął się, jak wczoraj wspomnieliśmy,
przeglądu pułku guidów i batalionu zuawów gwardyi,
óre w Compiègne załogują, poczém nastąpiło natychmiast
iadanie, przy końcu którego król pożegnał cesarzową i
iadłszy do powozu z cesarzem, udał się do dworca kolei.
m pożegnali się obadwaj monarchowie serdecznie, a król
siadając do wagonu, zawołał jeszcze do cesarza: „Uści-
kaj twego syna za mnie." Oficerowie orszaku królewskiego
gnając się z cesarzem, całowali go w rękę. Co wczoraj
ówiły niektóre dzienniki o całogodzinnéj rozmowie między
rólem i cesarzem, jeszcze nie wyjaśnione; jedni twierdzą,
to drugiego dnia było po przedstawieniu teatralnym,
ni że ostatniego po śniadaniu i tuż przed odjazdem, inni
nów twierdzą, iż takiéj rozmowy wcale nie było. Nazajutrz
wyjeździe królewskim zebrała się w Compiègne rada
inistrów pod przewodnictwem cesarza; przedmiot obrad
dnak nie wiadomy. Monitor urzędowy, mówiąc dzisiaj
swojém sprawozdaniu o odwiedzinach króla pruskiego,
wiada, że nieomieszkają wywrzeć jak najszczęśliwszego
pływu na stósunki obydwóch państw i że pozostawiły
umyśle obydwóch monarchów równie pomyślne wrażenie.
ymczasem walka między dziennikarstwem francuskiém i an-
elskiém, wywołane wypadkami w Compiègne, jeszcze nie
taje. Times występuje z trzecim artykułem, tą razą
acznie łagodniejszym i stara się dowieść, że związek
ędzy Anglią i Prusami byłby dla Prus daleko korzyst-
ejszym niż dla Anglii i że się dla tego dzienniki fran-
cuskie mylą, sądząc jakoby Anglia niezadowolnioną była ze zbliżenia się Prus do Francyi, jedyną bowiem rzeczą, któréj Anglia pragnie, jest to, żeby Prusy niepodległość swoję zachowały. Co się tyczy owego artykułu Daily News, którego treść podaliśmy wczoraj, wyłuszczającego nibyto istotne przyczyny odwiedzin królewskich w Compiègne, nie przypisują mu dzienniki francuskie żadnéj wartości, zaręczając, że wszystkie tamże podane szczegóły są czczym wymysłem. Paryski Temps, rozprawiając dzisiaj o zaczepkach dzienników angielskich, gani ich bezzasadność i śmieszną gwałtowność, wskazuje niebezpieczeństwa, które stąd idą dla zgody i dobrego porozumienia między Francyą i Anglią, chociaż z drugiéj strony, bardzo słusznie, zwraca także uwagę na winę pismaków politycznych francuskich, którzy bądź to z próżnéj chwały, bądź dla zarobku zwodzą dobrą wiarę publiczności i puszczają w świat broszury, nadając im przez bezimienność niby wartość i wagę urzędową, lub półurzędową. Rząd francuski za nie odpowiadać musi, wszystko bowiem co w nich stoi biorą za granicą, już to z dobrą, już to ze złą wiarą, za istotne jego myśli i zamiary; jednakże rząd sam wywołał ten nowy rodzaj spekulacyi broszurowéj, ponieważ rzeczywiście w trzech czy czterech bezimiennych broszurach kazał roztrząsać niektóre ważne sprawy. Liczbę owych broszur bezimiennych, a w skutkach rządowi niemiłych, pomnożyła temi dniami nowa, pojawiająca się pod tytułem: L'empereur Napoléon et le roi Guillaume. Jedną z najważniejszych części tego pisemka stanowi mniemany zapewne list cesarza do króla pruskiego, pisany po zjeździe w Baden-Baden. W owym liście stara się cesarz uniewinnić postępowanie swoje we Włoszech, wzywa potém króla, aby się z nim porozumiał celem uniknienia wojny ze strony Danii i ustępstwami odpowiedział na ustępstwa, które rząd duński gotów jest uczynić. List ów, jak twierdzi broszura, wywarł jak najpomyślniejsze skutki, ponieważ usunął w istocie niebezpieczeństwa, które na początku tego roku groziły pokojowi europejskiemu. Autor dodaje potém, że łatwą byłoby rzeczą ustalić pokój stanowczy i pewny, gdyby Prusy szczerze i zupełnie przeszły na stronę związku zachodniego, uznając królestwo włoskie, głosując z Francyą i Anglią za zjednoczeniem księstw Naddunajskich i zawierając z Francyą traktat handliowy. I w téj broszurze jednak wychodzą szydła z miecha, jak mówi proste przysłowie; i ona bowiem występuje z ową zasadą granic Renu, przypomina, że to co Napoleon I nazywał „świętą ziemią wielkiego narodu", z czego nigdy niechciał ani jednéj piędzi ustąpić, obejmuje kraj leżący między obydwoma morzami, Pireneami, Alpami i Renem i utrzymuje nakoniec, że Prusy dopiero wtenczas przyjdą do rzeczywistéj potęgi, gdy zapiszą na swoim sztandarze: Niemcy wolne i zjednoczone od Renu aż do Odry. Wszakże Francuzi, którzy są narodem poświęcenia, walczącym dla idei, żądają nawet tego co im się należy w zamian za wyświadczone przysługi; przysługą tą jest naturalnie skuteczna pomoc w ustaleniu jedności niemieckiéj pod zwierzchnictwem rządu pruskiego. Taka jest w głównych zarysach treść broszury; nie wiadomo czy się podany w niéj plan Niemcom podobać będzie.

— Poseł francuski przy królu włoskim, Benedetti, który dotychczas jeszcze przebywa w Paryżu na urlopie, ma wyjechać pojutrze, aby na posadę swoję wrócić; margrabia Lavalette, poseł przy Stolicy Apostolskiéj, wybiera się 25 t. m. z powrotem do Rzymu. — Z Turynu donoszą dzisiaj dzienniki jako listy z Neapolu nadeszłe prawią o schwytaniu i rozstrzelaniu Borgesa. Tymczasem wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

— Dzisiejszy Temps wypowiada przekonanie, że układy między Anglią, Francyą i Hiszpanią z powodu wspólnego wystąpienia przeciw rządowi meksykańskiemu doprowadziły do pożądanego celu i że w skutek tego energiczne działanie niebawem nastąpi.

— Nadeszła tu wiadomość dość pewna o śmierci cesarza chińskiego.

— Co podług korespondencyi dzienników Presse i Patrie powiadano o wypadkach na wyspie Madagaskar, zdaje się być rzeczą niepewną, z innych źródeł bowiem pokazuje się, że królowa Ranavalo jeszcze nie umarła. Obiegały pogłoski na giełdzie, że cesarz wysyła kontradmirała Penaud z całą jego eskadrą do Madagaskaru.

— Korespondencye ze Stambułu potwierdzają wiadomość dawniejszą, że rząd turecki okazał się gotowym do zniesienia blokady kraju Czarnogórców, byleby rząd ich zobowiązał się do szanowania granic tureckich i wstrzymania poddanych swoich od napaści.

— Zaczynają znowu w kołach urzędowych mówić o rozwiązaniu ciała prawodawczego. Cesarz ma je powołać w styczniu i po krótkiéj legislaturze rozpuścić nakazując nowe wybory na daleko obszerniejszéj podstawie.

— Bank francuski zakupił za 50 milionów franków złota w Anglii.

— Upały we Francyi są tak wielkie, że nietylko kasztany kwitną w tuileryjskim ogrodzie, lecz miejscami jabłonie kwiaty wydają, a w jednym ogrodzie pokazują winograd, który obok dojrzałych gron ma pęki nowego kwicia.

— Rząd szwajcarski domagał się w istocie od Francyi zadośćuczynienia za obelżywe artykuły Constitutionnela, tyczące się Genewy, o których donosiliśmy w swoim czasie. Minister Thouvenel odpowiedział, że władza związkowa może poszukiwać sprawiedliwości w sądach francuskich, ale rząd cesarski nie może być odpowiedzialnym za artykuły pierwszego lepszego dziennika.

## BELGIA.

**Bruksella**, 10 października. Dnia 19 października odbędzie się w Londynie zjazd króla belgijskiego z królem holenderskim wracającym z konferencyi z cesarzem Napoleonem. Król holenderski przyjedzie jako monarcha, i będzie odbierał honory monarsze.

## WŁOCHY.

**Turyn**, 13 października. Jenerał della Marmora przyjął ofiarowane mu przez króla Wiktora Emanuela dowództwo siły zbrojnéj w prowincyach południowych. Znany ten jenerał organizator będzie tam miał szerokie pole działania. Zakres władzy jenerała della Marmora na nowéj jego posadzie będzie ten sam, jaki mu służył dotąd w prowincyach lombardzkich. Administracyą cywilną kierować będą gubernatorowie pojedyńczych prowincyi. Izba handlowa Neapolu ofiarowała jenerałowi Cialdiniemu, który posiadanie własności w kraju ubespieczył, pałasz honorowy. Dekrety tyczące się nowego zorganizowania administracyi w ministerstwie spraw wewnętrznych podpisał król w dniu dzisiejszym; ogłoszenia tychże spodziewają się dnia 15 października.

— Z Rzymu, 10 października, donoszą drogą telegraficzną: „W skutek rozkazu udzielonego przez papieża, ażeby bezimienną broszurę: Pro causa italica przekazać pod wyrok kongregacyi, prefekt kongregacyi indeksu, msgr Alfieri, podał takową do rozpoznania 18 konsultatorom w tym celu mianowanym. Zapytani odpowiedzieli że broszura ta sprzeciwia się nauce kościoła. Ojciec Passaglia przesłał potém msgr. Alfieri piśmienne oświadczenie, że autorem téj broszury, Pro causa italica, on jest i upraszał prefekta kongregacyi indeksu, powołując się na bulę Benedykta XIV, ażeby mu dozwoloném było bronić pismo swe przed konsultatorami. Kongregacya kardynałów, którą następnie obrano celem przejrzenia wyroku przez konsultatorów wyrzeczonego, odmówiła tego Ojcu Passaglia i postawiła dekretem pismo jego na indeksie."

— Piszą do Gaz. Kol., że jenerał Mierosławski bawi w Genui, gdzie założył szkołę wojskową. Szkoła ta liczy dotąd 80 uczniów. Komitet pod prezydencyą Garibaldego przyjmuje datki na utrzymanie emigrantów polskich. Mierosławski udaje się w tych dniach na Kaprerę, by tam konferować z byłym dyktatorem Neapolu. Przybył również do Genuy jenerał Klapka, celem odwiedzenia Koszuta. Jenerał ten mieszka od kilku tygodni stale w Turynie.

— Italie donosi: „Otrzymaliśmy kilka dzienników prowincyonalnych z Neapolitańskiego, mianowicie wychodzący w Cosenza Calabrese, Guida z Aquili, Lalentino z Lecce i Corriere Lucano z Potenza. Pierwszy z nich potwierdza wiadomość o śmierci Mittiki i jego towarzyszów, jako téż o zupełnéj klęsce zadanéj bandzie hiszpańskiéj. Drugie pisma nic nie donoszą o rabusiach, zapewne dla téj prostéj przyczyny, że takowi już więcéj nie istnieją."

— Ajenci Franciszka II w Rzymie nie przestają podobno werbować nowych ochotników, by bandy w Neapolitańskiém bardzo już przerzadzone, na nowo zasilić. Również rozwijają wielką czynność komitety burbońskie, zawiązane w Marsylii i Terszcie.

**Neapol**, 8 października. Przybyły temi dniami do portu tutejszego trzy angielskie okręty wojenne, tak że liczba takowych wynosi obecnie 15. Przybycia dziesięciu innych oczekują. Jenerał Cialdini składa owój urząd na pewno w końcu bieżącego miesiąca i udaje się do swego korpusu. Siłą zbrojną dowodzić będzie po odejściu Cialdiniego w prowincyach południowych jenerał della Marmora, organizator wojska włoskiego.

## SERBIA.

Kilka dni temu doniósł był telegram z Białogrodu, z dnia 3 b. m., że oficerowie serbscy ciągnęli losem, który z nich ma wyzwać na pojedynek konsula austryackiego, i że wyzwanie to nastąpiło. Powód był następujący: Miasto Białogród dało było księciu panującemu bal w dniu 29 września i na takowy otrzymali zaproszenie reprezentanci państw obcych w Białogrodzie. Wszyscy konsulowie przybyli w balowym ubiorze, a jeneralny konsul austryacki p. pułkownik Borcwiczka w mundurze strzeleckim. Zarzucają księciu, że się nie spostrzegł jak konsul ubrany i z kolei zbliżył się do niego i zaczął z nim rozmawiać. W czasie téj rozmowy konsul założył ręce w tył i tak rozmawiał z księciem. Niektórzy obywatele chcieli go zaraz wyprosić, lecz ich wstrzymano, a nazajutrz młody oficer inżynieryi, Radojkicz, na którego los wypadł wyzwania konsula, napisał list do konsula, w którym mówi, że przypuszcza, iż zachowanie się jego na balu nie było skutkiem ordynarnego wychowania, ale umyślną oznaką lekceważenia, a w takim razie dopuścił się obrazy księcia i narodu serbskiego. Oficer wzywa przeto konsula dając mu trzy dni do oznaczenia spotkania; w razie zaś jeśli odpowiedzi nie otrzyma, postąpi sobie z nim tak, iż go zmusi okupić swój honor bronią. Konsul zaniósł skargę na oficera i na tém rzeczy stanęły o ile dotąd wiadomo. Późniejsze doniesienie mówi, że porucznik został ukarany za wyzwanie.

## Wiadomości literackie.

— W tych dniach wyszły w Berlinie, nakładem wydawcy a drukiem F. A. Brockhausa w Lipsku, Najnowsze śpiewy nabożne narodowo-polskie, z odpowiedniemi melodyami, tłómaczone na język niemiecki i wydane przez L. Morgenstern. Poniżéj tenże napis w języku niemieckim. Książeczka ta w ozdobném wydaniu zawiera 11 najużywańszych pieśni, które teraz powszechnie się śpiewają w polskich kościołach, jak np. „Boże coś Polskę," Matko Chrystusa," „Modlitwa (Starozakonnych) na Nowy rok," „Z dymem pożarów," itd. dając tekst polski wraz z tłómaczeniem niemieckiém. Jestto praca wdzięczna dla tych, którzy nieznając języka polskiego, radziby poznać śpiewy, o których tak sprzeczne dochodzą ich wiadomości.

— Wyszedł świeżo przedruk z Tygodnika Katolickiego: „Naród w żałobie." Rzecz napisana przez Karola hr. Montalemberta, przetłómaczył ks. Prusinowski. Grodzisk, 1861, czcionkami A. Schmaedickego." Przekład ten pióra znakomitego, zaspokoi potrzebę czytelników, dla których niedostępny jest głośny utwór słynnego przyjaciela sprawy polskiéj, z którego pokrótce niedawno temu Dziennik zdał sprawę.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

**!!! Cześć popiołom wielkiego Męża !!!**

Dnia 29 b. m. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafial. **w Rogowie** za duszę śp. X. **Antoniego Melchiora Fijałkowskiego**, Arcybiskupa Metropolity warszawsk., Męża sprawie ojczystéj wielce zasłużonego, na które się niniejszém rodaków zaprasza. [3084]

Dnia 23. b. m. o godzinie 9 odprawi się w **Wolsztynie** żałobne nabożeństwo za duszę śp. X. **Antoniego Melchiora Fijałkowskiego**, Arcybiskupa Warszawskiego. [3087]

Dnia 15 października r. b. o godzinie **szóstéj** z rana, odbyło się, jako w rocznicę śmierci śp. **Tadeusza Kościuszki**, żałobne nabożeństwo za duszę tego wiekopomnego naszego bohatera w kościele parafialnym w **Trzemesznie**. [3089]

W księgarni **Żupańskiego** jest do nabycia:

**Wspomnienia z roku 1788 po 1792,** przez posła czteroletniego sejmu i siostrzeńca marszałka sejmowego czcigodnego **Małachowskiego.**
**1 Tal.** [3086]

U **O. A. Köhlera** w **Brodnicy** wyszło i jest po wszystkich księgarniach do nabycia:

**Łyskowskiego Ign.,**

# GOSPODARZ.

Część pierwsza: **Rólnictwo.** Część druga: **Chodowanie i choroby koni, bydła i owiec.** Część trzecia: **Ogrodownictwo.** Część czwarta: **Pszczelnictwo.** Dodatek: **Rozmaitości gospodarskie.** [2709]

**Trzecie poprawne wydanie. 3 złp.**

W księgarni **J. K. Żupańskiego** w **Poznaniu** wyszła książka pod tytułem:

**Nauka o zdaniu,**

zawierająca rozbiór zdania pojedyńczego, złożonego i okresu, oraz prawideł szyku ułożona na klasy średnie gimnazyów i szkół realnych, tudzież dla seminaryów nauczycielskich i wyższych szkół żeńskich przez S. **Gruszczyńskiego.** Dra. fil. [2961]

W skutek stosunków familijnych jest w Królestwie Polskiém, koło Piątku w powiecie Łęczyckim 6letnia dzierżawa bardzo korzystna z inwentarzem i z całą crescencyą do odstąpienia; potrzeba do niéj 8000 tal. pruskich pieniędzy, ale niepotrzeba gotowych, tylko zabespieczenia na hypotece w ¾ landszaftowéj taksie i może ostać na siedem albo na osiem lat za opłacaniem 5 procent. Bliższa wiadomość w expedycyi Dziennika Poznańskiego. [3000]

Dobra szlacheckie **Rudy** i **Katarzynowo** w powiecie **Wrzesińskim** — rozległości 2500 mórg — są z wolnéj ręki do sprzedania. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u właściciela w **Strzałkowie** zamieszkałego. [3075]

## *Żegluga parowa pomiędzy Szczecinem a Rygą*

**bezposrednio od miasta do miasta**

za pomocą szybko płynących parowców Herrmann, kapt. Klock i Tilsit, kapt. Breidsprecher. Odchodzi co środę o 6 godzinie z rana, przychodzi do Rygi w piątek w południe. Przewóz wyłącznie jadła kosztuje w 1 kajucie 16 tal., w 2 kajucie 12 tal., na pokładzie 8 tal.

## *z Szczecina do Kłajpedy*

za pomocą parowca Memel-Packet, kap Trittin. Odchodzi co niedzielę o 6 godzinie z rana, przychodzi do Kłajpedy w poniedziałek wieczorem. Przewóz wyłącznie jadła kosztuje w kajucie 6 tal., na pokładzie 2½ tal. Towary przewożą się na obydwóch liniach po tanich cenach. Bliższych wiadomości udzielą

**Proschwitzky i Hofrichter**
[1037] w Szczecinie.

**Sprzedaż tryków**

w mojéj owczarni Negretti (pochodzenia meklemburgskiego) rozpoczyna się 25go października.

Dzięczyn pod Bojanowem w W. Księstwie Poznańskiém, 10 października 1861.
[3042] **Goeppner.**

**Wielkie świeże**
**ANANASY**
w przepysznych egzemplarzach polecają
*W. F. Meyer i Sp.*
[3088] przy placu Wilhelmowskim 2.

# Lubownikom kwiatów i ogrodów

polecam skład mój prawdziwych harlemskich i berlińskich cebulek kwiatowych w najpiękniejszych egzemplarzach; spis przesyłam bezpłatnie i franko.

Poznań,
ul. Królewska ⅞ i 15a.

**Ogrodownictwo umiejętne i handel nasion**
*Henryka Mayera.* [2762]

Sprowadziwszy znaczny transport
**win węgierskich**
**wprost z Węgier,** polecam takowe **hurtem i w mniejszych ilościach** względom Szanownéj publiczności.

Poznań, w październiku 1861.
[3085] *Antoni Pfitzner,*
Stary Rynek nr 6.

**Swieży**
**Portlandzki Cement,**

wybornego gatunku, sprzedaję po tanich cenach. Handlującym tym przedmiotem udzielam rabatu.

**Z polecenia szczecińskiéj fabryki cementu portlandzkiego.**

*Edward Ephraim,*
[2993] przy tylném Chwaliszewie nr. 14.

**Teatr miejski Kellera.** [3090]

W czwartek 17 października. Pierwsze wystąpienie gościnne pani Bulyowskiéj królewsko saskiéj nadwornéj aktorki.

**Marya Stuart**

Tragedya w 5 aktach Szyllera

Marya Stuart . . . . . pani Bulyowska.

Loża i parquet 20 sgr.

W piątek, 18 tm. wielkie przedstawianie uroczyste na uczczenie koronacyi JKr. Mości.

1) Ouvertura
2) Prolog Bernhardi'ego
3) Wielki żywy obraz
4) Testament wielkiego elektora,

Dramat historyczny w 5 aktach Puttlitza.

Teatr będzie uroczyście oświetlony.

## Przybyli do Poznania.

Dnia 16 października.

**Bazar:** Właściciele dóbr hr. Zółtowski z Jarogniewic, hr. Mielżyński z Chobienic, Chłapowski z Bonikowa, Mierzyński z Bytynia, Szułdrzyński z Lubasza, Chełkowski z Wilcza, Lazarew z Królestwa Polskiego, Otocki z Pierzykowa, Kowalski z Imiołki, panie hr. Kwilecka z Dobrojewa, hr. Skórzewska z Małych Jeziór, cand. med. Wilkoński z Miłosławia.

**Hotel du Nord:** Właściciel dóbr Behm z Buchholz, dzierżawca Kunath z Niewierza, budowniczy Elsasser z Berlina, kupcy bracia Kurtzy z Zielonéj-góry.

**Myliusa Hotel Drezdeński:** Właściciele dóbr Grabski z Brzostkowa, Zycieński z Kr. Polskiego, kupcy Behens, Badt, Kaumann i Tobias z Berlina, Mayer z Wrocławia, Seiler z Barmen, Wittig z Grossenhain, inspektor Ulrich z Magdeburga, kapitaliści Bandelow z Kranz, Trowitsch z Berlina.

**Oehmiga Hotel Francuski:** Właściciel dóbr Szeliski z Orzeszkowa, Arndt z Dobieszewa, pani Wolańska, z Rybitw, nadleśniczy Trąmpczyński z Zaniemyśla, wł. dóbr Kundler z Rybowa, Opitz z Łowencica, sędzia Hempel z Wągrówca, dzierżawca Burghard z Węglewa, kupcy Benas z żoną z Szczecina, Wahlburg z Heilsbergu.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciel dóbr Schlarbaum z Gortatowa, komisarz Schmied z Skoków.

**Buscha Hotel Rzymski:** Kupcy Soldati z Turynu, Sattler z Pforzheim, aptekarz Fischer z Nowegomiasta.

**Hotel Berliński:** Proboszcz Olczyński z Gniezna, stud. med. Roziński z Łąki, kupcy Henke z Monachii, Galewski z Kutna, Landsberg z Rawicza.

**Hotel Paryski;** Właściciele dóbr Ciesielski z Sosnowka, Kaniewski z Lubowiczki, Ponikierscy sen. i jun. z Wiśniewa, kupiec Rahm z Wrocławia.

## Wiadomości handlowe.

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**

Dnia 16 października.

Zyto: po wyższych cenach obrot ożywiony, na paź. 44⅔, paź.-list. 44⅔—¾, list.-gr. 44¾—gr.-sty. 44⅝ pł., 45 żąd., na wiosenną odstaw —⅔ tal. pł. Okowita: z beczką na paź. 19 ¹¹/₁₂, list. 19 pł., gr.-sty. 19 żąd., marz.-kw. 19 kw.-maj 19½ pł., 19⅙ tal. żąd.

**Berlin,** 15 października.

**Pszenica:** w miejscu 25 szefli 68—84 tal. w jakości. Zyto: miejscu 2000 funtów 52—53¾, paź. i paźd.-list. 51⅞—52¼—½, list.-gr. i gr. 52¼—⅓, na wiosenną odstawę 51¾—52¼ tal. **Jęczmień:** wielki 25 szefli 38—45 tal. Owies w miejscu 1200 funtów 22—27, na paź.-list. 2 list.-gr. 24 pł., na wiosenną odstawę 25½ tal. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez czki 13 żąd., na paźd. i paźd.-list. 12²³/₄₄—13, -gr. 13¹/₂₄—¹/₁₂ pł, 13⅜ żąd., gr.-sty. 13³/₂₄ pł., 13¼ żąd., sty-luty 13¼—¹/₂₄ pł., 13⅓ luty-marz. 13⅜—⅝, kw.-maj 13⅜—⅝—⅓ tal. Okowita: wyp. 50,000 kwart, w miejscu 80 Trallesa bez beczki 21²³/₂₄—22, z beczką na 22⅛—21⅞—22⁷/₂₄ pł., 23 żąd., paźd.-list. 20 ⁷/₁₂—⅔—¾, list.-gr. i grud.-sty. 20¹/₁₂,—¼, maj 20⁵/₁₂—½—¹²/₂₄ tal. pł.

**Wrocław,** 15 października.

| Na targu: | piękna sgr. | śred. sgr. | pośled. sgr. |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 90—94 | 86 | 76—80 |
| „ żółta | 89—92 | 85 | 76—80 |
| Żyto | 60—63 | 58 | 52—56 |
| Jęczmień | 42—44 | 40 | 36—38 |
| Owies | 24—26 | 22 | 19—20 |
| Groch | 57—60 | 53 | 47—50 |

Na giełdzie: Żyto: dobrze się trzymało w c na paźd. 48¼—½—¾, paź.-list. 47½, list.-gr., sty., sty.-luty, luty-marz. i marz.-kw. 47, kw.-ma tal. pł. Oléj rzepiowy: wyższe ceny, w mi i na paź 13, paź.-list. 12¹¹/₁₂ pł., list.-gr. 1 gr.-sty. 13¹/₂₄, kw.-maj 13⅙ żąd., 13 tal. pł. O wita: w miejscu 20⅔, na paź. 20⅛—⅓, paź. 19¼, list.-gr., gr.-sty. i sty.-luty 19 pł., kw.maj tal. żąd.

**Szczecin,** 15 października.

Na targu: Pszenica: węcpel 76—84. Zyt —52. Jęczmień: 34—36. Owies: 24—28, Gr 50—56 tal.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu żółta w 78—86 tal. wedle jakości. Zyto: wyższe w miejscu 50—51¼, na paźd. 50¼ pł, 50⅓ paź.-list. 49¾—50, na wiosenną odstawę 40½ —50, maj-czer. 49½—¾ tal. pł. Jęczmień: odrzański 40½, szląski na paź. 43, na wiosenn stawę 42 tal. pł. Owies: bez obrotu Rzep zi wy: 91⅓ tal. pł. Oléj rzepiowy: nieco wy ceny, w miejscu 13 żąd, na paźd. 12⅝—⅞— paź.-list. 12⅝—⅞, list.-gr. 12⅞, kw.-maj 13¹/₂ 13¹/₃ tal. żąd. Oléj lniany w miejscu z be 12½ tal. żąd. Okowita: w miejscu bez becz —⅔—¾, na paź. 21¼—⅓, paźd.-list. 20 pł. -gr. 19⅔ żąd, na wiosenną odstawę 19²³/₂₄ tal. pł.

## CENY TARGOWE

**w mieście Poznaniu.**

dnia 16 październ.

| | od tal | sg. | fn. | do tal | |
|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn. | 3 | 2 | 6 | 3 | |
| „ średniéj „ | 2 | 27 | 6 | 3 | |
| „ ordynar. „ | 2 | 20 | — | 2 | |
| Żyta ciężkiego „ | 1 | 27 | 6 | 2 | |
| „ lżejszego „ | 1 | 22 | 6 | 1 | 2 |
| Jęczmienia dużego „ | — | — | — | — | |
| „ małego „ | — | — | — | — | |
| Owsa „ | | 24 | | — | 2 |
| Grochu do gotow. „ | 1 | 22 | 6 | 1 | 2 |
| „ na paszę „ | 1 | 20 | — | 1 | 2 |
| Rzepiu zimowego „ | — | — | — | — | |
| Rzepiku zimowego „ | — | — | — | — | |
| Rzepiu latowego „ | — | — | — | — | |
| Rzepiku latowego „ | — | — | — | — | |
| Tatarki „ | 1 | 2 | 6 | 1 | 1 |
| Perek „ | — | 11 | — | | 1 |
| Masła, garn. „ | 2 | 10 | — | 2 | 2 |
| Koniczyny czerw. „ | — | — | — | — | |
| Koniczyny białéj „ | — | — | — | — | |
| Siana, cent. | — | — | — | — | |
| Słomy, „ | — | — | — | — | |
| Oleju cent. | — | — | — | — | |
| Spirytusu (beczka 100 kw.) | | | | | |
| 80% Tral. dnia 15 październ. | 20 | — | — | 20 | 1 |
| dnia 16 — | 19 | 25 | — | 20 | 1 |

## Kurs giełdy w Berlinie

dnia 15 października.

| Papiery pruskie. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Pożycz. dobrow. | 4½ | — | 102⅛ |
| — rząd. | 4½ | — | 102½ |
| — 1859 | 5 | — | 107⅝ |
| — 1856 | 4¼ | — | 102½ |
| — 1853 | 4 | — | 100⅝ |
| — prem. 1855 | 3½ | 119¼ | — |
| Obligi długu skarb. | 3½ | — | 89 |
| — Marchii | 3½ | 88¾ | — |
| Listy ziem. March. | 3½ | — | 93¼ |
| — Prus Wsch. | 3½ | 87⅜ | — |
| — — — | 4 | 97½ | — |
| — Pomor. | 3½ | | 90¼ |
| — — | 4 | 99⅞ | |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 102 |
| — — (nowe) | 3½ | — | 97¾ |
| — — (nowe) | 4 | 95¼ | — |
| — Szląskie | 3½ | — | 91⅜ |
| — gwar. B. | 3½ | — | — |
| — Prus Zach. | 3½ | | 86¼ |
| — — | 4 | 96¾ | — |
| — rent. March. | 4 | — | 99¼ |
| — Pomor. | 4 | — | 99 |
| — W. Ks. Pozn. | 4 | — | 96¾ |
| — Pr. Wsch. i Zch. | 4 | 99¼ | — |
| — Nadrenskie | 4 | — | 98⅛ |
| — Saskie | 4 | 99⅝ | — |
| — Szląskie | 4 | — | 98⅞ |
| **Papiery zagraniczne.** | | | |
| Austr. metall. | 5 | 48 | — |
| — Pożycz. narod. | 5 | — | 57⅛ |
| — Obligi 250 fl. | 4 | 64 | — |
| Rosy. 5 pożyc. Stiegl. | 5 | | 86¼ |
| — 5 pożyc. Stiegl. | 5 | 99¾ | — |
| Rosy. pożyc. angiel. | 5 | — | 100½ |
| Polsk. obligi skarb. | 4 | — | 80¼ |
| — Cert. A. 300 zł. | 5 | — | 28½ |
| — — B. 200 zł. | — | — | — |
| — Lis. z. n. w R. S. | 4 | — | 84⅝ |
| — Ob. cztk. 500 zł. | 4 | — | 92⅔ |
| **Pieniądze.** | | | |
| Frydrychsdory | — | — | 113⅓ |
| Lujdory | — | — | 109⅚ |
| Złota funt. cel. | — | 460 | — |
| Srebra dito | — | — | 29 21 |
| Saskie bil. kas. | — | — | 99⅞ |
| Niem. bankn. | — | — | — |
| — płat. w Lipsku | — | — | 99⅚ |
| Austr. bankn. | — | — | 72⅞ |
| Polskie bil. bank. | — | — | 85½ |
| Disk. bank. od wexli. | — | — | 4% |
| **Akcye kolei żelaznych.** | | | |
| Berlin.-Anhalt. | 4 | — | 132½ |
| Berlin.-Hamb. | 4 | — | 115 |
| Berl.-Poczd.-Magd. | 4 | 146¾ | — |
| Berl.-Szczecin. | 4 | 118⅚ | — |
| Wrocł.-Freib. | 4 | — | 110¾ |
| — najnow. | 4 | — | — |
| Brzeg-Niskie | 4 | 48½ | — |
| Kosło-Bogumin. | 4 | — | 29¾ |
| — pierwot. | 4½ | — | — |
| — — | 5 | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | — | 97¼ |
| Dolno-Szl. kol. pob. | 4 | — | — |
| — pierwot. | 5 | — | — |
| Półn. Fryd.-Wilh. | 4 | — | 43⅞ |
| Górno-Szl. A. i C. | 3½ | — | 126 |
| — Lit. B. | 3½ | 113½ | |
| Opol-Tarnowic | 4 | — | 28 |
| Starogr.-Pozn. | 3½ | — | 88 |
| **Akcye bank. i kredyt.** | | | |
| Berl. Stow. kas. | 4 | — | 117 |
| Berl. Tow. hand. | 4 | — | 78½ |
| Gdański bank priw. | 4 | 95 | — |
| Dysk. Udział komm. | 4 | — | 87 |
| Gota. bank. pryw. | 4 | — | 72½ |
| Hanow. dito | 4 | — | 93½ |
| Królew. dito | 4 | — | 89½ |
| Lipsk. Stow. kred. | 4 | 66 | — |
| Magd. bank priw. | 4 | 86 | |
| Pomor. bank. rycer. | 4 | — | 85 |
| Pozn. bank prow. | 4 | — | 89½ |
| Prusk. udz. bank. | 4½ | — | 122½ |
| Szląsk. Stow. bank. | 4 | — | 86⅚ |
| **Akcye przemysłowe.** | | | |
| Berl. fabr. kol. żel. | 5 | 64 | — |
| Minerwy Szląskiéj | 5 | — | 17 |
| Concordia | 4 | — | 108 |
| Magd. assek. ogn. | 4 | 475 | — |
| **Obligacye z prawem pierwszeństwa.** | | | |
| Berl.-Anhalt. | 4 | — | 99 |
| — | 4½ | 101¾ | |
| Berl.-Hamb. | 4½ | — | 103½ |
| — II. Em. | 4½ | — | — |
| Berl.-Pocz.-Mag. A. | 4 | — | 95½ |
| — Lit. C. | 4½ | — | 101½ |
| — Lit. D. | 4½ | — | 101¼ |
| Berl.-Szczecin. | 4½ | — | — |
| — II. Em. | 4 | — | 93⅛ |
| Kosło-Bogumin. | 4 | — | 85 |
| — III. Em. | 4½ | — | — |
| Dolno-Szl.-March. | 4 | 96¼ | — |
| — konwen. | 4 | 96 | — |
| — — III. ser. | 4 | 94 | — |
| — — IV. ser. | 5 | 101 | — |
| Półn.-Fryd.-Wilh. | 4½ | — | 101¼ |
| Górn.-Szl. Lit. A. | 4 | — | — |
| — Lit. B. | 3½ | — | — |
| — Lit. D. | 4 | — | 92¼ |
| — Lit. E. | 3½ | — | 81¾ |
| — Lit. F. | 4½ | — | 100¼ |
| Starog.-Pozn. | 4 | — | — |
| — II. Em. | 4½ | — | — |

## Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 15 października.

| Papiery i pieniądze. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Dukaty | — | — | 94¾ |
| Frydrychsdory | — | — | — |
| Lujdory | — | — | 109¼ |
| Polskie bil. bank. | — | 86 | — |
| Austr. banknoty | — | — | — |
| Nowa Waluta Austr. | — | 72¹¹/₁₂ | — |
| Wrocław. obl. miejskie | 4 | — | — |
| Poznań. List. Zast. | 4 | — | — |
| — nowe | 3½ | — | 97⅝ |
| — nowe | 4 | 95¼ | — |
| — Listy Rent. | 4 | 97 | — |
| Szląskie Listy Zast. | 3½ | — | 91¹/₁₂ |
| — nowe Lit. A. | 4 | 99⅝ | — |
| — nowe | 4 | — | — |
| — Lit. B. | 4 | — | 99¾ |
| — Lit. C. | 3½ | — | — |
| — Listy Rent. | 4 | 99⅝ | — |
| — Oblig. prow. | 4½ | — | — |
| Polskie Listy Zast. | 4 | 84¹¹/₁₂ | — |
| — now. Emis. | 4 | — | — |
| — Oblig. skarb. | 4 | — | — |
| — obl. cząstk. à 500 zł. | 4 | — | — |
| Austr. pożycz. narod. | 5 | — | 58½ |
| Minerwy akcye | 5 | — | — |
| Szląski bank | 4 | — | 86½ |
| — tow. assek. ogn. | 4 | — | — |

| Akcye Szląskich kolei żelaznych. | % | żądano. | płacono. |
|---|---|---|---|
| Freiburg | 4 | — | 11 |
| — now. Emis. | 4 | — | — |
| — obl. z praw. pierw. | 4 | — | — |
| — | 4½ | 92¾ | — |
| Głog.-Żegan | 4 | 100⅛ | — |
| Brzeg.-Niskie | 4 | — | — |
| Doln.-Szl.-March. | 4 | — | — |
| — z pr. pierw. | 4 | — | — |
| Górno-Szl. Lit. A. i C. | 3½ | 126¾ | — |
| — Lit. B. | 3½ | — | 113 |
| — obl. pr. pierw. | 4 | 92¹¹/₁₂ | — |
| — | 3½ | 82¼ | — |
| — | 4½ | 100⅝ | — |
| Opol. Tarnow. | 4 | 27½ | — |
| Kosło-Bogumin. | 4 | — | — |
| — obl. z pr. pierw. | 4½ | — | — |

## Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 16 października.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Prusk. obl. skarb. | 3½ | — | 89 |
| — poży. skarb. | 4 | — | — |
| — — | 4½ | — | 102 |
| — pozy. r. 1855 | 3½ | — | — |
| Pozn. List. Zastaw. | 4 | — | 102 |
| — nowe | 3½ | — | 96 |
| — nowe | 4 | — | — |
| Szl. List. Zast. | 3½ | — | 96 |
| Zach. Prusk. | 4½ | — | — |
| Polskie | 4 | — | — |
| Pozn. List. Rent. | 4 | — | 99 |
| — obl. miejsk. II. Em. | 4 | — | — |
| — obl. prow. | 5 | — | 89 |
| — akc. bank. prow. | — | — | — |
| Star.-Pozn. ak. kol. żel | — | — | — |
| Górno-Szl. dito A. | — | — | 86 |
| — obl. z pr. pierw. E. | — | — | — |
| Polskie banknoty | — | — | 100 |
| Najnowsza poż. pruska | 5 | — | — |

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.